

Globalna perspektywa – rynek naftowy A.D. 2012

Niepewna sytuacja gospodarcza na świecie nie zaszkodziła wysokim cenom ropy Brent. Notowania surowca nie zbliżyły się co prawda do rekordowych poziomów z 2008 r., ale w skali dwunastu miesięcy rok 2012 był najdroższy w historii. W dłuższej perspektywie nadzieję na spadek cen daje łupkowa rewolucja w USA i jej powtórzenie w innych regionach świata, które mogą pozytywnie wpłynąć na sytuację po stronie podaży surowca.

GRZEGORZ MAZIAK

Jedną z pierwszych rzeczy, która zwraca uwagę przy analizie wydarzeń na rynku naftowym w opisywanym okresie, jest historyczny rekord średniorocznej ceny zamknięcia odnotowany przez ropę Brent. Za baryłkę surowca na giełdzie w Londynie na przestrzeni 2012 r. płacono średnio aż 111,69 USD. Warto zauważyć, że drożejąca ropa nie była w 2012 r. wyjątkiem. Wzrost odnotowały także giełdowe indeksy – do rekordowych poziomów z 2007 r. zbliżyły się niemiecki DAX i amerykański S&P 500.

O tak wysokim wyniku zdecydował przede wszystkim pierwszy kwartał, w którym notowania surowca osiągnęły roczne maksimum na poziomie 126,22 USD. Najmniej na zamknięciu sesji baryłka ropy Brent w 2012 r. kosztowała pod koniec czerwca, kiedy można ją było kupić za 89,23 USD [Wyk. 1].

STARE PROBLEMY NADAL AKTUALNE

Wśród czynników, które w 2012 r. kształtowały sytuację na rynku naftowym, dominowały tematy znane z poprzednich lat – irański program nuklearny, kryzys zadłużenia w Europie, niepewna sytuacja gospodarcza na świecie oraz polityka banków centralnych.

W pierwszej połowie roku notowania ropy charakteryzowała duża dynamika zmian. Początkowe miesiące stały pod znakiem wzrostów, które napędzały obawy o stabilność globalnych dostaw ropy związane z irańskim programem nuklearnym. Władze w Teheranie, nie przejmując się sprzeciwem wspólnoty międzynarodowej, kontynuowały prace nad rozwojem technologii jądrowej. Zdaniem czę-

Nie tylko szara strefa

– osiągnięcia, wyniki i prognozy dla polskiego rynku hurtowego



Szok i niedowierzanie – taką reakcję wywołał zaskakujący spadek konsumpcji oleju napędowego w Polsce, który przełożył się na ujemny wynik całego rynku paliwowego. Co stoi za tym niespodziewanym ograniczeniem popytu? Czy winą za całe zło można obarczyć szarą strefę? A może znaczenie ma też spowolnienie gospodarcze i wysokie ceny paliw?

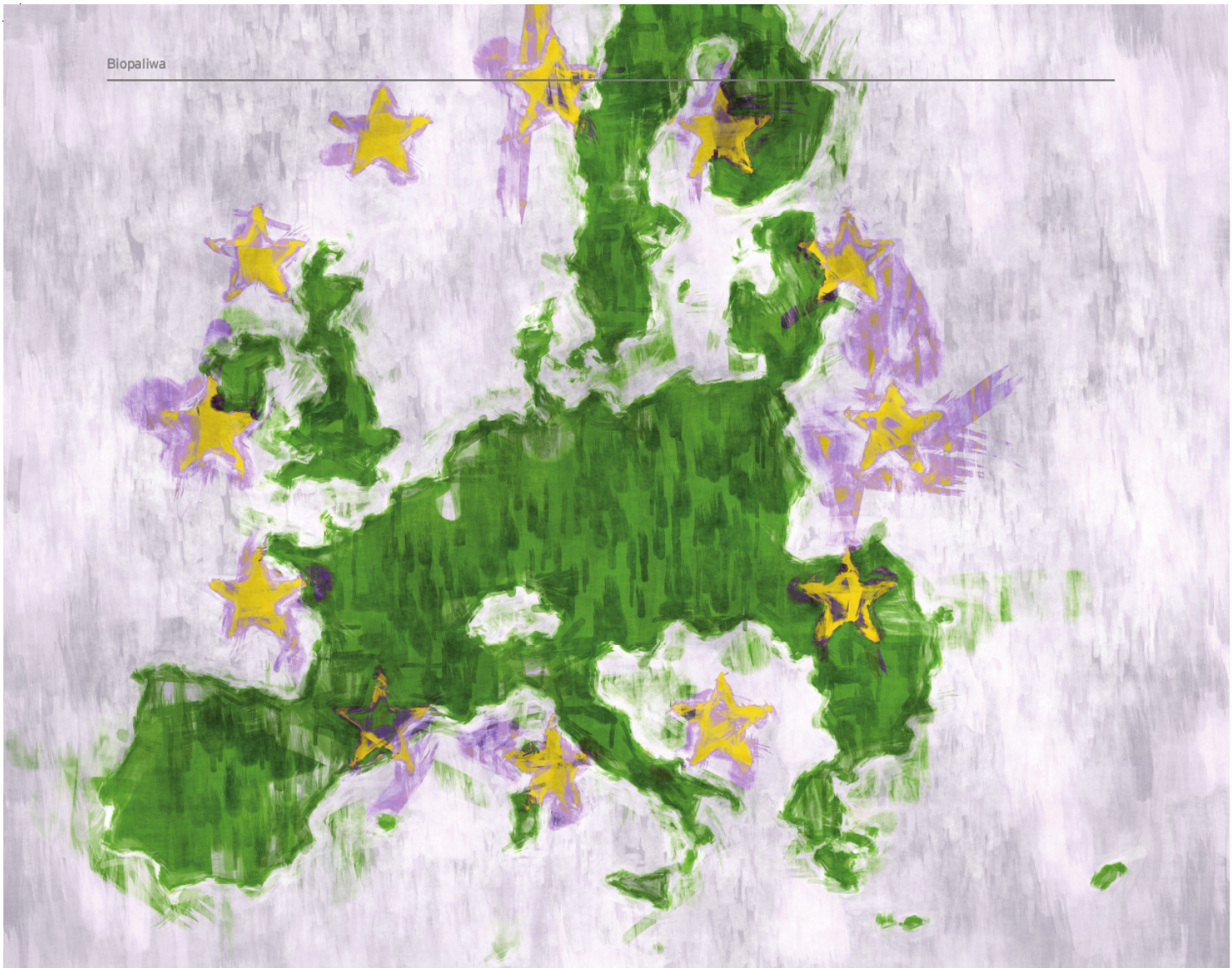


ARKADIUSZ GODLEWSKI, DR JAKUB BOGUCKI

Dane przedstawione przez Polską Organizację Przemysłu i Handlu Naftowego za rok 2012 są niestety mało optymistyczne – łączna konsumpcja paliw płynnych w naszym kraju wyniosła 25 781 tys. m sześc., czyli spadła o 6 proc. od ostatniego notowania w roku 2011. Co szczególnie ważne i kłopotliwe dla gospodarki – dziewięcioprocentowy spadek wykazał olej napędowy: jego konsumpcja wyniosła 14 289 tys. m sześc. wobec 15 748 tys. m sześc. rok wcześniej. W przypadku benzyn sprzedaż zmniejszyła się o 5 proc. względem 2011 roku i wyniosła 5 024 tys. m sześc. Spadki lekkiego oleju opałowego sięgnęły natomiast aż 13 proc. i sprzedaż tego paliwa wyniosła 1 121 tys. m sześc. Wśród najpopularniejszych paliw pędnych jedynie gaz płynny notował 3 procent wzrostu – tym samym sprzedaż gazu zbliżyła się do 4 024 tys. m sześc. wobec 3 911 tys. m sześc. w 2011 roku. Ponadto wzrost dotyczy paliwa JET i ciężkiego oleju napędowego. Biorąc pod uwagę fakt, że LPG zachowywało się odmiennie od paliw tradycyjnych – ciekawe jest porównanie sezonowej zmienności jego cen hurtowych z produktami polskich rafinerii. [Wyk. 3]

Wprawdzie różnica w cenach jest istotna (co ma niebagatelne znaczenie dla konsumpcji gazu płynnego), jednak zbieżność sezonowych tendencji wydaje się zauważalna – zwłaszcza w chwili spadku w okresie późnej wiosny i początku lata.

Ogólnie spadek konsumpcji jest problemem, z jakim z całą pewnością nie jest łatwo uporać się polskiemu rynkowi paliw. Jeśli zastanowić się nad przyczynami takiego zdarzenia – z całą pewnością wskazać tu należy przede wszystkim na ogólną sytuację gospodarczą, która okazała się trudniejsza nie tylko w branży petrochemicznej. Paliwa (w szczególności olej napędowy) są doskonałym barometrem stanu gospodarczego kraju – toteż spadek konsumpcji doskonale potwierdza, że w polskiej gospodarce nie działo się w roku 2012 najlepiej. Ponadto często jako inny powód takiej sytuacji wskazywano istnienie szarej strefy w obrocie paliwami. Problem ten również nie może zostać pominięty w obrazie rynku hurtowego w ubiegłym roku



Nowa unijna polityka wobec biopaliw – rewolucja czy ewolucja?

GRZEGORZ MAZIAK

Rynek biopaliw płynnych w Europie został stworzony przez unijne prawodawstwo, a europejskie regulacje cały czas mają decydujący wpływ na jego funkcjonowanie. Dlatego ogłoszone w 2012 r. propozycje zmian w unijnej polityce wobec biopaliw poruszyły branżę. Czy ich wprowadzenie będzie oznaczać koniec ery biodiesla i bioetanolu pierwszej generacji?

Wpływ „łupkowej rewolucji" w USA na rynek LPG



Zwiększona w ostatnich latach produkcja gazu ziemnego i ropy naftowej w USA, w dużej mierze związana z eksploatacją zasobów ukrytych w łupkach, spowodowała przy okazji także zwiększenie produkcji wewnętrznej LPG. Przy konsumpcji propanu i propylenu (zdecydowanie najbardziej popularnych z całej gamy gazów tworzących LPG), utrzymującej się w Ameryce na względnie stałym poziomie, przekłada się to na wzrost eksportu, to zaś może już niedługo mieć znaczący wpływ na sytuację na międzynarodowym rynku propan-butanu.

DR SZYMON ARASZKIEWICZ

Konsumpcja propanu i propylenu w USA utrzymuje się od lat na względnie stałym poziomie[1]. W 2012 r. wyniosła ona prawie 37,5 mln t, wobec ponad 37,8 mln t rok wcześniej. W latach 2008–2010 było to każdorazowo około 36,5 mln. Jeszcze w okresie 2005–2007 wynosiła ona natomiast średnio ponad 38 mln ton na rok.

Mianem „łupkowej rewolucji" określa się zmiany na amerykańskim rynku energii, jakie zaszły w ostatnich latach w związku z rozpoczęciem na szeroką skalę eksploatacji surowców naturalnych (gazu ziemnego i ropy naftowej) ze źródeł niekonwencjonalnych, czyli takich, których wydobywanie wymaga zastosowania innych metod niż w przypadku tradycyjnych złóż. Jak wiadomo, LPG jest pozyskiwane na dwa sposoby – właśnie ze złóż gazu ziemnego albo w procesie przerobu ropy naftowej. Zwiększone wydobycie gazu ziemnego przekłada się więc także na poprawę uzysku LPG.

W okresie 2007–2012 produkcja gazu ziemnego w Stanach Zjednoczonych wzrosła o 17 proc., przy czym wydobycie z szybów gazowych (tradycyjne) przez ten czas o kilka procent zmalało, natomiast z nawiązką zostało to zrekompensowane przez ponadczterokrotny przyrost ilości surowca pozyskanego ze skał łupkowych!

[1] Dane statystyczne pochodzą z Departamentu Energii USA, www.eia.doe.gov.